
Rozdział 1. HISTORIA ROZWOJU WIĘZIENICTWA

1.1. Dawne prawo (powszechne)

Z instytucją więzienia spotykamy się już w okresie starożytności. Było to miejsce charakteryzujące się niezwykle surowością, daleko niehumanitarne, nieludzkie, powodujące nie tylko wyniszczenie psychiczne, ale bardzo często utratę zdrowia a nawet życia osadzonego. Pierwsze więzienia funkcjonowały w krajach o bardzo starej kulturze: w Chinach, w Babilonie, w Egipcie, w Grecji i w Rzymie.

W Grecji niektórzy myśliciele zastanawiali się nad genezą przestępstwa. Hipokrates uważał, że przestępstwo jest rezultatem głupoty, zaś Arystoteles, że wynikiem namiętności. Według Platona przestępca był człowiekiem chorym, jednak mimo tego domagał się bezwzględnego wyciągnięcia odpowiedzialności za popełniony czyn. Widział on również potrzebę podziału więzień na śledcze i karne. Pierwsze miało służyć przetrzymywaniu obwinionych. Drugie przeznaczone miało być dla odbywających karę. Postulował także powołanie odrębnego domu poprawy dla nieletnich.

W starożytnym Rzymie można już zaobserwować zróżnicowanie charakteru odbywania kary pozbawienia wolności. Istniały zatem więzienia dla pełnoprawnych obywateli rzymskich, w tym osobne dla żołnierzy, oraz więzienia dla niewolników. Tych ostatnich skazywano także na galery, na pracę przy budowie dróg, wodociągów, itp.¹

Analizując okres starożytności nie sposób pominąć największego dzieła prawodawczego starożytnego Wschodu – Kodeksu Hammurabiego, czyli babilońskiego zbioru praw zredagowanego i spisane go w XVIII w. p.n.e. za panowania króla Hammurabiego. Oto niektóre z jego przepisów: „§ 153 Żona, która dla poślubienia drugiego mężczyzny kazała zabić swego męża, ma zostać wbita na pal; § 195 Jeśli syn ojca swego uderzył, rękę utną mu; § 196 Jeśli obywatel oko obywatelowi wybił, oko wybija mu; § 197 Jeżeli kość obywatel złamał, kość złamię mu; § 198 Jeśli wyrwał oko poddanego albo złamał kość poddanego, zapłaci jedną minę srebra; § 199 Jeśli wyrwał oko niewolnika innej osoby albo złamał kość niewolnikowi innej osoby, zapłaci połowę ceny jego kupna; § 200 Jeśli obywatel ząb obywatelowi równemu

¹ M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 89.

sobie wybił, ząb wybija mu; § 205 Jeśli niewolnik obywatela w policzek obywatela uderzył, ucho mu utną; § 221 Jeśli lekarz kość obywatela złamaną wyleczył lub mięsień bolący uzdrowił, ranny lekarzowi 5 szekli srebra da. (1 szekiel to około 10,5 g.; § 218 Jeśli lekarz obywatelowi operację ciężką nożem z brązu wykonał i spowodował śmierć obywatela lub łuk brwiowy obywatela nożem z brązu otworzył i oka obywatela pozbawił, rękę utną mu; § 229 Jeśli budowniczy wybudował komuś dom, a dzieła swego nie wykonał trwale i dom, który wybudował, zawali się i zabije właściciela, budowniczy poniesie karę śmierci². Charakter wymierzanych kar opierał się o tzw. regułę talionu, według której przestępcy wymierzano taki rodzaj kary, który był proporcjonalny do wyrządzonej przez niego krzywdy.

Daleko idąca brutalność wykonywanych kar, pomijająca jakiegokolwiek treści związane z godnością skazanego, charakteryzowała również więzienia okresu średniowiecza i panującego feudalizmu. Były to miejsca tortur, o niezwykle surowych i dolegliwych warunkach. Były to często lochy bez światła dziennego, zawilgocone, zaniedbane, wzbudzające strach i odrazę u uwięzionych. Skazani byli zmuszani torturami do przyznania się do winy. Ich pobyt wiązał się z powolnym konaniem z powodu braku dostatecznego pożywienia, ubrania i powietrza³.

1.2. Dawne prawo polskie

W Polsce więzienia istniały już od XII wieku. Ówczesne więzienia niczym nie przypominały zakładów karnych w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Ich fundamentalne zadanie nie polegało na organizowaniu wykonywania kary pozbawienia wolności, ale na przetrzymywaniu osoby podejrzanej, w czasie toczącego się przeciwko niej postępowania, aż do czasu wykonania orzeczonej kary⁴. Wśród kar rozróżniano przede wszystkim kary na życiu i ciele, tzw. kary krwi oraz kary pieniężne. Do kar krwi należały: kara śmierci występująca w postaci zwykłej oraz kwalifikowanej. Okres średniowiecza charakteryzował się wyraźnym kształtowaniem się kar o charakterze mutylacyjnym, polegających na okaleczeniu osadzonego. Obok kar mutylacyjnych stosowano kary w postaci infamii, chłosty, ogolenia połowy głowy, napiętnowania, niełaski, konfiskaty majątku oraz kary pieniężne⁵. Kary pieniężne pojawiły się jako ekwiwalent kar na życiu i zdrowiu. Stanowiły wyraz ukształtowania syste-

² E. Lipiński, *Prawo Bliskiego Wschodu- Wprowadzenie historyczne*, „Studia Historico-Biblica” 2009, nr 2, s. 72.

³ M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo...*, dz. cyt., s. 9 i n.

⁴ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków 2000, s. 66.

⁵ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara pozbawienia wolności, zarys dziejów polskiej doktryny, prawa i praktyki penitencjarnej*, Gdańsk 2005, s. 11.

mu kompozycji, tj. zastępczych kar pieniężnych. Kary pieniężne dzielono na kary publiczne i kary prywatne. W tym czasie również stosowano kary odzwierciedlające charakter czynu, za który ją wymierzano. Król mógł wymierzyć także karę arbitralną. Wyjątkowo stosowano kary wynikające z zasady talionu. Kary odzwierciedlające stosował Bolesław Chrobry – za złamanie postu kazał wybijać zęby, a za cudzołóstwo kastrować⁶. Ówczesni więźniowie nosili ciężkie łańcuchy na rękach i nogach, doskwierał im głód, chłód, brak światła. Za posłanie służyła im gnijącą słoma lub kamienna posadzka. Jako potwierdzenie niegodziwych warunków panujących w ówczesnych średniowiecznych więzieniach świadczy wymownie dzieło „Żywot Świętej Jadwigi”, w którym można czytać: „Ponieważ nie mogła sama chodzić do przestępców, więc posyłała im przez posłów pokarm, napoje i dostateczną odzież, ażeby więźniowie nie cierpieli zbyt od chłodu. Ażeby nie dokucały im zbyt robaki, troszczyła się o ubrania na zmianę i o bieliznę, oraz dawała im świecę, ażeby światło zmniejszało straszne ciemności więzienne”⁷.

Jak słusznie podkreśla Leon Rabinowicz, do połowy XVI w. w całej Europie w więzieniach dominowały odwet i odpłata. Dolegliwość wypełniała całą treść kary. Dopiero w połowie XVI w. zauważyć można pewne intencje wychowawcze⁸. Od XVI wieku zmieniło się kryterium podziału przestępstw na publiczne i prywatne. O ściganiu przestępstw nie decydował już rodzaj skargi, ale charakter naruszonego dobra. Ściganie przestępstw prywatnych nie pozostawiano wyłącznie swobodnemu uznaniu pokrzywdzonego lub jego rodziny. Od końca XV w. wyraźnie odróżniono winę umyślną od nieumyślnej (ale tylko przy zabójstwach). Stale wzrastało (od XV w.) znaczenie elementów subiektywnych w odpowiedzialności karnej. Obok podziału kar na publiczne i prywatne pojawia się nowy podział kar na: kryminalne – śmierć, mutilacja, chłosta, infamia, wygnanie z kraju i cywilne, zwane też z czasem półkryminalnymi – grzywna, kara wieży górnej, kara wieży dolnej⁹. Kary półkryminalne były sankcjami niehańbiącymi, bowiem nie przynosiły ujemny na czci szlacheckiej. Skazani nie nosili kajdan i zwykle sami stawiali się do odbycia kary. Kary półkryminalne stosowane były najpierw wobec szlachty, a później także wobec osób z innych warstw społecznych.

Kara wieży dolnej (określona w konstytucji z 1588 r.) groziła za ciężkie przestępstwa. Była najbardziej dotkliwa dla osadzonego, gdyż pozostawiała uszczerbek na zdrowiu osoby skazanej, ze względu na surowe warunki panujące pod ziemią, tj. wilgoć i ciemność, a zimą doskwierający mróz. Przez cały okres odbywania kary, opuszczano skazanemu na sznurze tylko wodę i chleb oraz w miarę możliwości tą samą drogą usuwano nieczystości. W ra-

⁶ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 328.

⁷ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 14.

⁸ L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 15.

⁹ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 16–17.

zie choroby, osadzony nie mógł liczyć na pomoc medyczną. Wieża dolna w Polsce miała około dwunastu łokci głębokości. Skazani w niej przebywający mogli liczyć jedynie na litość strażników lub przychylność sędziów, bowiem w ich braku najczęściej odbywanie kary przerywane było śmiercią uwięzionych. W konstytucjach wydanych w latach 1578, 1588, 1726 przypominano starostom o warunkach, jakim ma odpowiadać urządzenie wieży i grożono sankcjami za samowolne łagodzenie tych warunków¹⁰.

Z kolei do wieży górnej kierowana była szlachta, która odbywała wyroki za mniejsze przewinienia, chociażby za nieumyślne zabicie człowieka czy wyzwanie na pojedynek. Była to kara zdecydowanie łagodniejsza. Przestępcy odbywali wyrok w pomieszczeniu posiadającym okna i drzwi. Mogli przyjmować gości, a co za tym idzie, urządzić przyjęcia. W istocie cały rygor polegał na zakazie opuszczania pomieszczenia. Majętny szlachcic skazany na karę wieży górnej mógł mieć stróża, który był na jego usługach i spełniał dla niego drobne posługi¹¹. Kara wieży była więzieniem dla szlachty, ale były wyjątkowe sytuacje, że umieszczano w niej również innych obywateli niebędących szlachcicami. Jednakże tacy więźniowie osadzani byli zasadniczo w lochach miast, fortecach i piwnicach dworów.

Celem stosowania wyżej omówionych kar nie była moralna poprawa skazanego, lecz wyłącznie jego detencja. Kara pozbawienia wolności (więzienia) była uważana powszechnie za środek zbyt łagodny, niedostateczny z punktu widzenia ówczesnych poglądów skierowanych na cel kary, jakim była zemsta i odstraszenie¹². Od schyłku XV wieku w prawie ziemskim pojawiły się bowiem tendencje do zaostrzenia represji karnej. Upowszechniła się ponownie kara śmierci i kary mutilacyjne. Okrutne kary wykonywano publicznie dla celów prewencji generalnej i stosowano przede wszystkim wobec stanów nieuprzywilejowanych (mieszczan i chłopów). Względy ogólnoprewencyjne dominowały w prowadzeniu polityki kryminalnej państwa aż do czasów Oświecenia¹³.

Krokiem naprzód przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności było zastąpienie dotychczas uznawanych celów odstrasząco – represyjnych sankcji. Chcąc podążać za innymi krajami Europy, które coraz częściej zwracały się w stronę idei readaptacji społecznej więźniów, zaczęto powoływać do życia domy poprawy i domy pracy przymusowej. Wzorem dla nich był niewątpliwie pierwszy taki zakład założony w Anglii, w Bridevell. Pełnił on jednocześnie funkcję zakładu poprawczego i zakładu karnego. Podobny

¹⁰ Tamże, s. 18.

¹¹ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 341.

¹² S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996, s. 26.

¹³ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 16.

zakład poprawczy dla mężczyzn zbudowano w 1595 roku w Amsterdamie, zaś rok później dla kobiet. Naczelnym celem tych zakładów była poprawa i przyzwyczajenie do uczciwego zarobkowania „małoletnich przestępców” oraz przysposobienie do pracy włóczęgów. W zakładach mogły przebywać dwie kategorie osób:

- a) umieszczone tam wyrokiem sądu (włóczędzy, żebracy, młodzi przestępcy, osoby niemoralnego prowadzenia się, a nawet prostytutki),
- b) umieszczane na żądanie rodziny, np. źle prowadzący się, krnąbrni chłopcy oraz dziewczynki, dla poprawy moralnej¹⁴.

Około 1630 roku na wzór holenderskich zakładów zaczęły powstawać domy poprawy w Polsce. Po części były zakładami karnymi, ale i przytułkami, w których przebywanie nie było uznawane za hańbiące. Do takich domów byli odsyłani między innymi włóczędzy, żebracy, prostytutki (ludzie „niemoralni”), ale także młodociani przestępcy, których rodzice nie mogli poradzić sobie z ich wychowaniem. Odsyłając swojego wychowanka, mieli nadzieję na jego poprawę¹⁵. Idee poprawczego celu kary pozbawienia wolności znalazły wyraz w aktach sejmowych zwłaszcza w uchwale Sejmu z 1736 r. dotyczącej założenia w Warszawie zakładu pod nazwą *Domus Corectionis* alias *Zuchthäus* na „poskromienie złych i swawolnych ludzi”. Wydarzeniu temu należy przypisać początek wykształcania się odrębnego środka represji karnej w postaci domu poprawy, polegającego na pozbawieniu wolności z jednoczesną realizacją celów poprawy skazanego¹⁶.

W ten sposób rozpoczęła się długa droga stopniowego podnoszenia standardów i dokumentowania pierwszych sukcesów resocjalizacyjnych. Warto wspomnieć, że w 1612 roku ukazała się publikacja bardzo pochlebna dla zakładu amsterdamskiego i opisująca dziewiętnaście przypadków „cudownego wyleczenia z lenistwa, próżniactwa i zbrodniczych skłonności”. Zakład amsterdamski, dzięki wzorowej organizacji i zupełnie nowym (w owych czasach rewolucyjnym) metodom postępowania z pensjonariuszami, stał się pierwszym wzorem pracy z przestępcami w warunkach izolacji społecznej. W 1603 roku zbudowano w nim osobne pomieszczenia. Nocą pensjonariusze byli zamykani w odrębnych pomieszczeniach (celach), ale we dnie pracowali i uczyli się wspólnie. Młodzi więźniowie uczyli się tam i pracowali, przy czym praca była odpłatna. Część tygodniowego wynagrodzenia dostawali „do ręki”. Część odkładano im do depozytu na tzw. fundusz wyjściowy. W strukturze zatrudnionego personelu, prócz obsługi podstawowej, pojawili się ludzie od poprawy moralnej (pastor) i ludzie uczący zawodu przydatnego po wyjściu (nauczyciel zawodu)¹⁷.

¹⁴ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 12.

¹⁵ S. Milewski, *Ciemne sprawy dawnych warszawiaków*, Warszawa 1982, s. 144–149.

¹⁶ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 25.

¹⁷ L. Rabinowicz, *Podstawy...*, dz. cyt., s. 10.

Idea wychowania przestępców w warunkach izolacji więziennej rozwijała się w tym samym czasie we Włoszech. Na początku XVII w. rozwijały się nowe kierunki myślenia penitencjarnego. Ich autorami byli znakomici profesorowie prawa karnego: Tolosano, Bonavita i Bonacosta. Wszyscy oni podkreślali ogromną rolę izolacji więziennej oraz odosobnienia, które stosowano wobec sprawców młodocianych w celach wychowawczych¹⁸. Jako reformatora myśli i praktyki penitencjarnej należy przywołać papieża Klemensa XI. Pod jego kierownictwem powstał w 1703 roku resocjalizacyjny przytułek San Michele. Był to dom poprawczy dla młodych przestępców. Dużą wagę przywiązywano do poprawy moralnej więźniów i do nauki zawodu pozwalającego utrzymywać się po wyjściu z zakładu. Istota tego wychowawczego systemu oparta była na odrodzeniu religijnym. Nie było to klasyczne więzienie, a karny dom poprawczy¹⁹.

Ważnym wydarzeniem w rozwoju więziennictwa było powstanie w 1775 roku zakładu penitencjarnego w Gandawie. Zakład ten zapoczątkował rozwój systemu celkowego. Ważnym środkiem do osiągnięcia celów resocjalizacyjnych była praca, która mogła przekształcić przestępcę w uczciwego człowieka. Już wówczas dostrzeżono negatywny wpływ osadzonych na siebie nawzajem. Dla zapobieżenia pogłębiającej się demoralizacji, więźniowie pozostawali nocą w osobnych celach, a we dzień, podczas wspólnej pracy, nie mogli się ze sobą komunikować.

1.3. Prawo obowiązujące na ziemiach polskich pod zaborami

Mimo bardzo pozytywnych wzorców płynących z Europy, w końcu XVIII w. stan ogólny więziennictwa w Rzeczypospolitej Polskiej pozostawał dużo do życzenia. Warto jednak pamiętać, że John Howard (1726–1790), dla którego sprawa humanitarnego wykonania kary pozbawienia wolności była celem życia, określał stan więzień polskich jako lepszy niż w innych krajach. Tadeusz Czacki pisał: „Był ów sławny Angielczyk Howard u nas, który całą Europę dla widzenia więzień objechał. Znalazł u nas mniej złe te przybytki nieszczęścia lub zbrodni jak w innych miejscach”²⁰. Natomiast Pawlikowski stwierdził: „Howard zwiedzał szpitale i więzienia w Warszawie, ale te w najgorszym znalazł stanie i z gniewem cnotliwym powiedział, że nie warte, aby o nich co mówić”²¹. Różnica w przywołanych opiniach wynikała między innymi z tego, że pierwszy z autorów był liberałem a drugi jakobinem, który

¹⁸ H. Machel, *Więzienie...*, dz. cyt., s. 13.

¹⁹ Tamże, s. 14.

²⁰ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. I, Warszawa 1800, s. 207; podają za: J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 22.

²¹ J. Pawlikowski, *O prawach kryminalnych*, Warszawa 1818, s. 124–125; podają za: J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 22.

pragnął zmian rewolucyjnych we wszystkich dziedzinach. Standardy więzień dalece odbiegały od standardów europejskich, metody postępowania ze skazanymi miały charakter niehumanitarny, panował chaos oraz brak realizacji celów resocjalizacyjnych przy wykonywaniu kar w postaci więzy dolnej, górnej, zwykłych więzień miejskich, prywatnych i państwowych. Dawała się odczuć niedostateczna ilość więzień oraz brak funduszy na utrzymanie tych funkcjonujących²². Przykładem panującego ówczasnie nieładu w polskim więziennictwie może być cytowany przez Tadeusza Czackiego raport Komisji Porządkowej Czerska: „Włóczęga złapany, złodziej gdzie ma być oddany, gdy dotąd grody więzienia ani funduszu na wyżywienie nie miały i dostarczający albo nie chce, albo nie ma skąd w areszcie dawać strawnego”. W innym miejscu tego raportu czytamy: „Więzień wcale w ziemi Czerskiej nie ma; wieża dolna Czerska z dawne bez reperacyi... spustoszona; górnej żadnej mniemasz; więzienia miejskie nikczemnych klitek okazują postać; gdziekolwiek ruiną grożą, a wszędzie nieporządku są oznaką”²³.

Na tym tle korzystnie wyróżniało się tzw. więzienie marszałkowskie, założone w Warszawie w 1767 r. z inicjatywy marszałka Stanisława Lubomirskiego. Węzienie zostało powołane do życia na podstawie ordynacji więziennej z dnia 14 grudnia 1767 r. Było przeznaczone dla osób odbywających krótkie kary. Niezwykłość tego zakładu karnego polegała na wprowadzeniu czynników ówczasnie nieznanym więziennictwu, mianowicie „organizacji, higieny i ludzkości”. Więźniowie wykonywali kary w czystych i opalanych pomieszczeniach, mieli zapewnione odpowiednie jedzenie oraz nocleg. Skazani w odróżnieniu od większości więzień, nie odbywali beczynnicy kary, lecz podlegali obowiązkowi pracy na zewnątrz lub w środku budynku. Dużą uwagę przywiązywano do ludzkiego i humanitarnego traktowania skazanych, zapewniając im nie tylko pomoc medyczną, ale i duchową. Ponadto przyznano im prawo składania skarg do marszałka²⁴. Węzieniem zarządzał intendent, który miał specjalną rangę w chorągwi marszałkowskiej. Do wykonania zadania przydzielono mu kompanię żołnierzy.

Zachowała się treść przysięgi intendenta Jabłonowskiego, która pokazuje, jakie punkty ordynacji więziennej uznawano za najważniejsze w zarządzaniu więzieniem: wypuszczanie na wolność, ustne i pisemne komunikowanie więźniów z innymi, budżet administracji, w końcu problem dobrego odżywiania. Jabłonowski przysięgał: „Wszelkie przepisy ordynacyi dla mnie ułożonej wiernie, pilnie i sumiennie wypełniać będę, żadnego więźnia prywatnego wolą lub z nienawiści karać i uciążać, ani też żadnemu w karze i pracy przez J.W. Marszałka Wielkiego Koronnego, lub sąd jego wskazanej folgować nie

²² Tamże, s. 23.

²³ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Kraków 1885, s. 31; podają za: J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 22.

²⁴ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 80–81.

będę, nikogo z więzienia bez wyraźnego na piśmie od Zwierzchności zlecenia nie wypuszczę, ani do niego bez wyraźnej dyspozycji J. W. Marszałka nikogo nie przyjmę. Rozmów sekretnych z więźniami komużkolwiek nie dozwolę, korespondencyj wszelkich z więźniami przestrzegać i jeżeliby za pozwoleniem moim który z więźniów do kogo pisał, toż pismo rewidować będę, a jeżeliby co znalazł podejrzanego, lub pod jakowemi figurami wyrażonego, takowe pisma zatrzymywać i do Zwierzchności oddawać będę. Pisania zaś żadnemu więźniowi do osób podejranych nie zezwolę. Cokolwiek bądź z elemożyny, bądź z roboty, bądź z innego funduszu do Kosy więźniów w rządzie moim będącej wejdzie, to wszystko z wyrażeniem dnia, miesiąca, roku i wielość pieniędzy, oraz nazwiska osób jałmużnę dających w księgę wiernie zapisywać i expens z teje kasy jedynie na same potrzeby i żywność więźniów sprawiedliwie konotować będę, w kupowaniu jak najtańszych wiktuałów dla więźniów oszczędność i gospodarstwo zachowam, izby zaś wiktuały złe, zepsute i zdrowiu szkodzące kupowane nie były, baczość i dozór mieć będę i cokolwiek tak przez ordynacyą jest przepisana, jakoż też na potym zlecono będzie to wszystko pilnie i wiernie dopełniać będę”²⁵.

Pod koniec XVIII wieku, w dobie rozpoczynających się wielkich reform, w prawie karnym nastąpiły poważne zmiany. Pod wpływem nurtu racjonalistyczno-humanitarnego akcentowano niezwywalną i przyrodzoną godność każdego człowieka, również skazanego, wobec którego wykonywana jest kara więzienia. Wychowawcze cele oddziaływania na skazanego spotkać można chociażby w treści rezolucji Rady Nieustającej, która zalecała sądom, aby nie karały śmiercią, kiedy widnieje perspektywa poprawy skazańca²⁶.

Problematyką kary pozbawienia wolności oraz zasad jej wykonywania zajmowało się wówczas wielu polskich autorów m.in. Józef Szymanowski, Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Pawlikowski, Aleksander Kożuchowski, Fryderyk Skarbek, Xawery Potocki, Walenty Miklaszewski, Mirosław Nakwaski, Piotr Józefowicz, Damazy Dzierożyński, Teofil Wołowski i wielu innych. Źródła wspominają, że J.U. Niemcewicz już w 1807 r. przedłożył władzom Królestwa Warszawskiego obszerny memoriał zawierający koncepcję nowego urządzania więzień zgodny z amerykańskimi wzorcami. Memoriał składał się ze wstępu i czterech rozdziałów oraz części zatytułowanej – Wnioski. Poszczególne rozdziały nosiły następujące tytuły: rozdział I – Opis więzienia publicznego w Nowym Yorku, rozdział II – O inspektorach, rozdział III – O dozorczy i jego pomocnikach, rozdział IV – O więźniach, sposobie obchodzenia się z nimi, ich zajęcia, odzieży, pożywieniu i środkach poprawy²⁷.

²⁵ J. Rafacz, *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932, s. 16–17; podają za: J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 26.

²⁶ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia...*, dz. cyt., s. 576.

²⁷ J. U. Niemcewicz, *Memoriał o nowym systemie więzień ustanowionym w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] W. Stankiewicz, S. Walczak (red.), *Biblioteka Przeglądu Więziennictwa*, Warszawa 1962, s. 26.

W 1818 r. w trakcie prac nad Kodeksem Karzącym dla Królestwa Polskiego, Julian Ursyn Niemcewicz opublikował dzieło pt: „O więzieniach publicznych czyli domach pokuty”, w którym podkreślał, że kodeks „choćby najlepszy nie dopnie celu swojego, jeśli nie nastąpi zbawienniejsze niż było dotąd, równie dla społeczeństwa, jak dla skazanych, urządzenie więzień publicznych”²⁸. Uważał, że właściwie zastosowana kara daje możliwość poprawy skazanego. Skazanych powinno się segregować według stopnia zepsucia, zapewniać im zatrudnienie i oddziaływanie wychowawcze, a także przedterminowo zwalniać tych, którzy na to zasługują, a w toku wykonywania kary wykazują poprawę. Segregacja skazanych miała być realizowana według podziału na trzy kategorie: niepoprawnych; tych, którzy dopuścili się zbrodni, ale dają nadzieję poprawy; przestępców z przypadku. Segregacji więźniów powinna dokonywać administracja więzienna na podstawie wszelkich dostępnych danych o sprawcy. Niemcewicz wiązał duże nadzieje z prowadzeniem wychowawczej działalności wobec więźniów. Działalność tę powinien prowadzić personel więzienny, któremu stawiał wysokie wymagania oraz duchowieństwo, zwłaszcza katolickie, które winno pełnić rolę „wizytatorów”²⁹. Wybitnym penitencjarystą tego okresu był także Xawery Potocki. Zajmował się szczegółowo organizacją więziennictwa. Zalecał dla zachowania zdrowia więźniów przestrzegać następujących warunków: odpowiedniego lokalu, który powinien zapewnić wystarczającą pojemność, ogrzewanie w porze zimowej; dobrej kanalizacji; regularnego porządkowania i czyszczenia; zwracania uwagi na czystość łóżek i odzieży więźniów; przestrzegania regulaminu strzyżenia włosów, mycia i kąpeli; dostatecznego odżywiania, które powinno być zdrowe i dobre; wprowadzenia systemu pracy i zastosowania jej rodzajów do zdolności i sił skazanych, a nawet urządzenie tzw. infirmerii, czyli pokoju lub szpitala dla chorych³⁰. Równie wybitnym penitencjarystą był Aleksander Kozuchowski. Uważał, że urządzenie więzień powinno być ukierunkowane na moralną poprawę więźnia, a skazanego należy traktować indywidualnie, uwzględniając jego cechy osobowościowe. Po drugie, twierdził, że więzienie nie może narażać na utratę zdrowia czy życia skazanego. Po trzecie, podkreślał, że więźniowie powinni sami zarabiać na swoje utrzymanie³¹. Kolejnym przedstawicielem tego okresu był Fryderyk Skarbek, który postulował przeprowadzenie reformy więziennictwa Królestwa Polskiego z jednoczesną reformą systemu prawa karnego. Pisał: „głównym celem poprawy urządzenia więzień jest zmniejszenie liczby złoczyńców. Środkiem do tego najskuteczniejszym jest

²⁸ J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych czyli domach pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818, wstęp; podaję za: J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 34.

²⁹ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 34–35.

³⁰ M. Czerwiec, *Więziennictwo...*, dz. cyt., s. 57.

³¹ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 41.

zaś poprawa dzieci już zepsutych, udzielenie pomocy ubogim i włóczęgom”³². Dzielił przestępców na dwie grupy: rokujących nadzieję poprawy i niepoprawnych. Więzienia poprawcze należało stosować tylko wobec rokujących poprawę. Więźniowie niepoprawni powinni być ze społeczeństwa wykluczeni, nawet jeśli byli karani po raz pierwszy, lecz stopień ich demoralizacji pozwalał przewidywać bezowocność działań poprawczych. Słusznie zauważył, że różni przestępcy mogą osiągnąć poprawę w różnym czasie, dlatego, by prawidłowo wymierzyć karę, którą będzie czas potrzebny do zmiany skazanego, należy najpierw poznać życie, charakter, zdolności przestępcy³³. Znanym penitencjarystą był także Józef Pawlikowski, który w swojej publikacji pt.: „O prawach kryminalnych” proponował wzorowanie się na doświadczeniach amerykańskich. Z 1818 roku pochodzi publikacja Józefa Pawlikowskiego pt.: „O prawach kryminalnych”. Autor ten nie tworzył własnego modelu systemu penitencjarnego, ale proponował wzorowanie się na doświadczeniach amerykańskich.

Wszyscy przywołani przedstawiciele XVIII wieku wytykali błędy w funkcjonowaniu polskiego więziennictwa oraz proponowali określone środki zaradcze. Ukazywali zupełnie nowe realia sposobów wykonywania kary pozbawienia wolności, akcentowali indywidualizację w postępowaniu wychowawczym wobec osób pozbawionych wolności. Wszyscy oni byli też zgodni, że wychowanie religijne odgrywa ogromną rolę przy przemianie wewnętrznej więźnia.

Doskonałym tego przykładem był wówczas zaawansowany rozwój więziennictwa w Ameryce oparty o religijną doktrynę kwakrów. Nie tylko zachowali oni wcześniejszy element praktykowany w zakładzie w Gandawie w postaci osamotnienia skazanego, lecz ubogacili wykonywanie kary więzienia o zapewnienie przestrzeni rozwoju religijnego więźnia poprzez dostępność i czytanie literatury religijnej. Więźniowie nie pracowali, a cały czas spędzali w swoich celach. Nie widywali się z nikim nawet podczas spaceru. Nie mógł ich też nikt odwiedzać z wyjątkiem duchownego. Idea kwakrów znalazła praktyczne zastosowanie w oddanym do użytku w 1790 roku pierwszym więzieniu celkowym w Stanach Zjednoczonych, które zbudowano w Filadelfii. Założenia poprawy moralnej przez samotność oraz przez czytanie Biblii były kontynuowane w znacznie lepszych architektonicznie więzieniach celkowych, które od stanu Pensylwania nazwano pensylwańskimi. Pierwsze więzienia typu pensylwańskiego zbudowano już w XIX w., w 1827 roku. Przemiana wewnętrzna więźniów poprzez pogłębianie treści religijnych okazała się być utrudniona, gdyż stanął jej na drodze analfabetyzm więźniów. Ocena krytyczna teorii poprawy moralnej typu filadelfijskiego i pensylwańskiego

³² M. H. Nakwaski, O więzieniach pokutniczo-poprawczych, „Przyjaciel Ludu” 1842, nr 13, s. 90–103; podaje za: J. Migdał, J. Raglewski, Kara..., dz. cyt., s. 44.

³³ Tamże, s. 53.

doprowadziła do ukształtowania się nowego systemu auburnskiego (od miasta Auburn), który tym różnił się od systemu pensylwańskiego, że po nieudanych próbach z całkowitym osamotnieniem i zupełną bezczynnością, wprowadził wspólną pracę więźniów, jednak z zakazem rozmawiania ze sobą. Zakaz ten w okresie późniejszym złagodzano³⁴.

W praktyce system celkowy, który także rozwinął się w Europie, mimo poprawczych intencji, przede wszystkim działał przez odstraszenie. Działalność wychowawcza była znikoma, zaś same założenia i bezgraniczna wiara w uniwersalność osamotnienia błędne. Surowy rygorizm, za pomocą którego utrzymywano więźniów w posłuszeństwie i bezwzględnej dyscyplinie, nie tylko nie był pożyteczny dla ich osobowości, a okazał się być wręcz szkodliwy. Nie dawał nadziei na dobre funkcjonowanie osób zwolnionych z więzień w normalnym społeczeństwie³⁵.

System celkowy był realizowany również w Królestwie Polskim. Niewątpliwie miał charakter postępowy w porównaniu z okresem minionym. Za jego atuty należy uznać to, że dostrzegał i starał się zapobiegać wzajemnej demoralizacji więźniów oraz jednoznacznie akcentował wychowawczy cel kary pozbawienia wolności. Wątpliwości budziły natomiast przede wszystkim niehumanitarne, niezwykle dolegliwe fizycznie i psychicznie metody, którymi chciano te założenia zrealizować. W Królestwie Polskim planowano przy stosowaniu pracy więźniów rozwiązać problem braku finansów, z jakim cały czas borykały się ówczesne zakłady karne. Skazanych wykorzystywano między innymi do prac drogowych, cięcia i rąbania drewna. Zwracano uwagę, aby wykonywana praca nie była hańbiąca. Jednak wielu osobom skazanym nie podobała się perspektywa takiej pracy. Do lat osiemdziesiątych połowy XIX w. można zauważyć tendencję niżkową pracy więźniów. W 1858 r. pracowało 6,8% odbywających karę we wszystkich więzieniach³⁶. Według systemu celkowego funkcjonowały zakłady penitencjarne we Wronkach, Wrocławiu i Raciborzu.

System celkowy nie spełnił do końca pokładanych w nim nadziei w zakresie wychowawczego oddziaływania kary więzienia. Stało się to też przyczyną poszukiwania lepszych rozwiązań resocjalizacyjnych. Twórcą nowego systemu penitencjarnego, zwanego progresywnym (markowym) był A. Maconochie. Choć nadal idea wychowania przestępców przyświecała twórcy nowego systemu penitencjarnego, to jednak zmieniły się sposoby resocjalizacji osadzonych, a nakłanianie przestępców do poprawy miało się odbywać przy zastosowaniu łagodnych metod wychowawczych. Maconochie twierdził, że przestępcy mogą być uratowani dla społeczeństwa, pod warunkiem, że będą

³⁴ H. Machel, *Więzienie...*, dz. cyt., s. 14.

³⁵ Tamże, s. 14–15.

³⁶ E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 78.

traktowani jak ludzie znajdujący się w nieszczęściu. Co prawda, sami to nieszczęście na siebie sprowadzili, ale właśnie dlatego potrzebują pociechy i zachęty do zmian. Oddziaływanie miało się realizować wobec osadzonego poprzez uświadamianie mu szkodliwości popełnionego czynu przestępczego, jak i wobec społeczeństwa. W procesie wychowawczym należało odwołać się do korzystnych cech osobowości osadzonego oraz do ich prospołecznych zachowań. Rozpoznanie mocnych i słabych stron więźnia oraz uświadomienie go w tym zakresie miało pozwolić na naukę samokontroli oraz ukształtowanie umiejętności dokonywania właściwych wyborów sposobów postępowania. Więźniowie byli systematycznie poddawani ocenie przez personel więzienny. Oceniano nie tylko ich indywidualne funkcjonowanie, ale również umiejętności wchodzenia w relacje interpersonalne z innymi współwięźniami. Oceniano ich pracę, punktualność, zdyscyplinowanie, koleżeńskość. Za dobre zachowanie więźniowie otrzymywali punkty (kreski, marki), za nieodpowiednie zachowanie je tracili. W ten sposób więźniowie sami decydowali o swoim losie i ponosili konsekwencje swoich zachowań. Zdobyte punkty decydowały o awansie do lepszych warunków. W sytuacji uzyskania maksymalnej liczby punktów stwarzały się realne szanse na warunkowe przedterminowe zwolnienie³⁷.

System progresywny umacniał się w Europie i w Ameryce dzięki osiąganym dobrym wynikom w zakresie mniejszej powrotności do przestępstwa osób warunkowo zwolnionych. Coraz powszechniej skupiano się na osobie przestępcy i poszukiwaniach skutecznych sposobów zmian jego osobowości.

1.4. Rozwój polskiego prawa w XX w.

Po upadku powstania styczniowego i utracie reszty autonomii, Królestwo Kongresowe podporządkowane zostało całkowicie władzom państw zaborczych. Dopiero w 1918 r., kiedy Polska odzyskała niepodległość, jednym z fundamentalnych zadań nowo odrodzonego państwa, było stworzenie jednolitego systemu więziennictwa. Przejmowane zakłady karne były w opłakanym stanie, dlatego koniecznością było przeprowadzenie szeregu prac remontowych poprawiających w nich warunki bytowe. Powstawały również nowe jednostki penitencjarne zapewniające podstawowe potrzeby skazanych. Na mocy dekretu z 1912 roku w sprawie tymczasowych przepisów więziennych, całe więziennictwo zostało podporządkowane Ministrowi Sprawiedliwości³⁸.

W celu przygotowania fachowej kadry do pracy w więziennictwie w 1923 r. utworzono w Warszawie centralną szkołę dla urzędników więziennictwa i funkcjonariuszy. Program szkoły obejmował m.in. wiedzę

³⁷ M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo...*, dz. cyt., s. 90.

³⁸ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 82.

z zakresu więzieniaoznawstwa, prawa karnego materialnego i procesowego, psychologii i etiologii kryminalnej, prawa państwowego i administracyjnego oraz ekonomii politycznej³⁹.

Zgodnie z jednolitością na terenie całego kraju klasyfikacją więzień – opisaną normatywnie w rozporządzeniu Prezydenta RP w sprawie organizacji więziennictwa z dnia 7 marca 1928 r.⁴⁰ i w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa⁴¹ – więzienia dzieliły się na samodzielne oraz funkcjonujące przy sądach grodzkich⁴². Pod względem przeznaczenia podzielono więzienia na:

- 1) karne;
- 2) śledcze;
- 3) karno-śledcze.

W 1928 r. w Polsce były ogółem 333 więzienia⁴³.

Od końca lat 20 XX wieku zauważalna była stała tendencja, do pogłębiania indywidualizacji wykonania kary pozbawienia wolności. Rozbudowano i doskonalono klasyfikację więźniów. Jednak mimo dokonanych starań o polepszenie stanu sanitarnego zakładów karnych, nadal nie przestrzegano zasad higieny, czego konsekwencją była wysoka śmiertelność wśród skazanych. Porządek dnia skazanego w okresie międzywojennym przedstawiał się następująco:

- pobudka – godz. 6.00 (w niedziele i święta o godz. 7.00),
- następnie – modlitwa, śniadanie, praca lub spacer z gimnastyką,
- o godz. 12.00 – obiad,
- potem – nauka, czas wolny,
- o godz. 17.30 – 18.00 – kolacja,
- od 21.00 rozpoczynała się cisza nocna⁴⁴.

Nadzór nad zakładami karnymi sprawował Minister Sprawiedliwości, specjalni delegaci Ministra Sprawiedliwości oraz prokuratorzy. Czuwali oni nad legalnością uwięzienia, prawidłowym obliczaniem terminu rozpoczęcia kary i terminowego zwolnienia więźniów śledczych i karnych; segregacją więźniów, zwłaszcza nieletnich; prawidłowym i humanitarnym obchodzeniem się ze skazanymi; prawidłowym wymiarem kar dyscyplinarnych, udzielaniem ulg i nagród. Ponadto, prokurator okręgowy czuwał nad warunkami byto-

³⁹ Tamże, s. 82.

⁴⁰ Dz. U. Nr 29 poz. 272.

⁴¹ Dz.U. Nr 64 poz. 591.

⁴² Regulacje te zostały sprecyzowane w okólniku Ministra Sprawiedliwości nr 1409/III. A.W/ 28 z dnia 14 lipca 1928 r. w sprawie klasyfikacji więzień i segregacji więźniów. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 1928, nr 14).

⁴³ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 141.

⁴⁴ Tamże, s. 165–166.

wymi skazanych, ich zatrudnieniem oraz prawidłowym stosowaniem wobec nich zasad systemu progresywnego⁴⁵.

W 1932 r. wszedł w życie kodeks karny, który wprowadził jednolite prawo karne materialne w miejsce obowiązujących wcześniej kodeksów karnych byłych państw zaborczych⁴⁶. Był kodeksem dwutorowym, który obok kar opartych na winie przewidywał również środki zabezpieczające, stosowane w razie stwierdzenia stanu niebezpieczeństwa sprawcy. Jednym z takich środków było umieszczenie w zakładzie dla przestępców niepoprawnych. Kodeks karny z 1932 r. regulował też zasady postępowania z nieletnimi, przewidując stosowanie wobec nich środków wychowawczych i umieszczenie w zakładzie poprawczym⁴⁷. Zasadniczy rozwój w zakresie realizacji „prawa nieletnich” rozumianego jako całość przepisów dotyczących ich odpowiedzialności, środków i zasad postępowania, nastąpił jednak dopiero w Polsce Ludowej. Przepisy ustanowione w okresie międzywojennym, a dotyczące nieletnich, pozostały niezmienione do 1982 r., poza pewnymi modyfikacjami. Trwałość tych norm najlepiej zresztą świadczy o ich wartości. Stworzyły one bowiem trwałe podstawy dla ukształtowania się w Polsce Ludowej sądownictwa dla nieletnich, wraz z całym aparatem pomocniczym, gwarantującego realizację przyjętej na początku XX wieku zasady odrębnego postępowania z dziećmi i młodzieżą, która weszła w konflikt z prawem.

W dniu 26 lipca 1939 r. została uchwalona ustawa o organizacji więziennictwa⁴⁸ (uchylając rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o organizacji więziennictwa), utrzymując nadal w mocy regulamin więzienny z 1931 r.⁴⁹. Twórcami tej regulacji byli E. Neymark i Z. Bugajski. Nowa ustawa sankcjonowała istniejący podział zakładów karnych na więzienia karne i areszty śledcze. Wśród tych pierwszych z kolei wyróżniała dwie kategorie: zwykłe oraz specjalne. Tego typu model klasyfikacyjny miał służyć osiągnięciu jak największej indywidualizacji penitencjarnej. Klasyfikacja jednostek penitencjarnych była znaczącym osiągnięciem polskiego penitencjaryzmu w okresie międzywojennym⁵⁰. Regulacja przewidywała siedem rodzajów specjalnych zakładów karnych:

- 1) więzienia obserwacyjno – rozdzielcze, w których przeprowadzano badania osobowości skazanych na karę więzienia celem ustalenia metod postępowania i wyboru więzienia,

⁴⁵ S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 160.

⁴⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571).

⁴⁷ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 83–84.

⁴⁸ Ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr 68, poz. 457).

⁴⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego. (Dz.U. Nr 71, poz. 577).

⁵⁰ J. Migdał, J. Raglewski, *Kara...*, dz. cyt., s. 143–145.

- 2) więzienia dla słabych fizycznie, dla chorych na schorzenia niebezpieczne dla otoczenia i dla niepełnowartościowych psychicznie, którzy nie mogli być użyci do pracy w normalnych warunkach więziennych,
- 3) więzienia izolacyjne dla recydywistów, przestępców zawodowych lub z nawyknięcia oraz innych kategorii skazanych, co do których zachodziła potrzeba wyłączenia z więzień zwykłych,
- 4) więzienia – kolonie rolnicze dla skazanych pracujących przed popełnieniem przestępstwa w rolnictwie lub rzemiosłach rolniczych, którzy w warunkach zbliżonych do życia na wolności pogłębiać będą swe rolnicze umiejętności. Były to zakłady typu półotwartego,
- 5) więzienia – zakłady rzemieślnicze dla skazanych pochodzących ze środowisk miejskich, rzemieślniczych i robotniczych, którzy mieli nabywać i pogłębiać swoje wiadomości fachowe
- 6) więzienia lub oddziały dla niepełnoletnich w wieku od 17 do 21 lat,
- 7) więzienia – ruchome ośrodki pracy dla skazanych na kary pozbawienia wolności do lat trzech, celem zatrudnienia ich przy robotach społecznie użytecznych. Zakłady powstały w związku z trudnościami w zatrudnianiu więźniów skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności.

Przywołana ustawa należała do niezwykle postępowych na tle rozmaitych rozwiązań europejskich tego okresu, ale nie zdążono już wprowadzić jej w życie ze względu na wybuch II wojny światowej.

W latach 1945–1955 więziennictwo było podporządkowane służbom bezpieczeństwa i wykorzystywane przede wszystkim jako część aparatu terroru w celu utrzymania narzuconego Polsce przez ZSRR ustroju komunistycznego. W latach czterdziestych i do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku więziono dziesiątki tysięcy osób uznanych za przestępców politycznych (tzw. antypaństwowych), często bez wyroków sądowych lub po sfabrykowanych, oszukańczych procesach. Ten najbardziej ponury okres w historii polskiego więziennictwa został opisany w wielu wspomnieniach byłych więźniów okresu stalinowskiego. Tysiące Polaków utraciło życie, a znacznie więcej zdrowie w jednostkach penitencjarnych PRL⁵¹.

Przykładem zakładu karnego z osadzonymi za przestępstwa polityczne, było Jaworzno – pierwszy polski zakład karny dla młodocianych, powstały w 1951 r. na podstawie decyzji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w którym próbowano resocjalizować więźniów. Do chwili rezygnacji z eksperymentu, w końcu 1955 r. przez jego mury przeszło ponad 10 tys. więźniów w wieku 17–21 lat, wśród których znalazło się ok. 3,5 tys. młodocianych więźniów politycznych, w większości członków młodzieżowych organizacji niepodległościowych. Początkowo do Jaworzna trafiali tylko więź-

⁵¹ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej-casus polski*, Kraków 2008, s. 37–38.

niowie polityczni z wyrokami od 5 do 15 lat więzienia, skazani najczęściej za przynależność do nielegalnej organizacji, za to, że usiłowali przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego. Pochodzili z różnych organizacji, często o rodowodzie harcerskim. W chwili aresztowania ich wiek bywał niższy, niż wysokość orzeczonej kary⁵². Później zsyłano do Jaworzna także sprawców przestępstw chuligańskich, skazanych na kary krótkoterminowe, a nawet recydywistów. Przyczyną tego stanu rzeczy było dążenie do zaspokojenia ogromnego zapotrzebowania na siłę roboczą w przemyśle węglowym. Obniżało to zdecydowanie wartości resocjalizacyjne tego więzienia, albowiem w praktyce idea ta zeszła na drugi plan. Nadmierna produktywizacja oraz ubieganie się więźniów o warunkowe zwolnienie na podstawie ustawy z dnia 13 października 1951 r.⁵³ zdevaluowały inne niż praca środki wychowawcze. Także praca, będąca „bramą do wolności”, ale wykonywana jako cel sam w sobie i w wydaniu niesłychanie eksploatorskim utraciła w znacznym stopniu wychowawczy sens⁵⁴. Jaworzno było przede wszystkim ciężkim obozem pracy, który obsługiwał pięć kopalń. W odróżnieniu od wielu innych więzień w Polsce, ogromna większość przypadków śmierci więźniów spowodowana była wypadkami przy pracy, lub też była ich następstwem. Do tej grupy zaliczyć także należy osoby zmarłe na wolności, wkrótce po opuszczeniu więzienia. Poważne choroby, nabyte często w trakcie odbywania kary, nieodpowiednio leczone, albo nieleczone wcale, w połączeniu z niedożywianiem i pracą ponad siły prowadziły często do nieodwracalnych zmian w młodych organizmach. Mimo starań, ustalenie pełnej liczby zgonów więźniów młodocianych w Jaworznie, tak w trakcie odbywania kary, jak i po jej zakończeniu – nie wydaje się możliwe.

Porządek dzienny osób skazanych w Jaworznie przedstawiał się następująco:

- godz. 6.00–7.00 – pobudka, sprzątanie, ślanie łóżka, apel, mycie się, śniadanie
- godz. 7.00–12.00 – praca
- godz. 12.00–13.30 – przerwa obiadowa
- godz. 13.30–14.30 – praca
- godz. 14.30–16.30 – praca lub nauka w zależności od grupy
- godz. 16.30–17.30 – czas wolny
- godz. 17.30–18.00 – kolacja
- godz. 18.00–22.00 – nauka, zajęcia świetlicowe
- godz. 22.00 – apel i spoczynek⁵⁵.

⁵² K. Szwagrzyk, *Jaworzno: historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951–1955*, Wrocław 1999, s. 7, 11.

⁵³ Ustawa z dnia 13 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 58, poz. 399).

⁵⁴ H. Machel, *Więzienie...*, dz. cyt., s. 45–46.

⁵⁵ K. Szwagrzyk, *Jaworzno...*, dz. cyt., s. 181.

Eksperyment przerósł jednak pomysłodawców. Początkiem końca był bunt, który wybuchł 15 maja 1955 r., kiedy strażnik bez powodu zastrzelił więźnia. Był to największy bunt w historii polskiego więziennictwa. W przeciągu roku więzienie zlikwidowano⁵⁶.

Pod koniec 1956 roku więziennictwo zostało podporządkowane Ministrowi Sprawiedliwości⁵⁷. W tym czasie rozpoczęto pracę nad przygotowaniem ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności. Przedłużające się prace nad tym aktem prawnym spowodowały, że w 1966 r. Minister Sprawiedliwości wydał zarządzenie w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności⁵⁸. W regulaminie określono rodzaje zakładów karnych, wyróżniając wśród nich:

- więzienia,
- ośrodki pracy więźniów,
- zakłady przejściowe,
- zakłady dla młodocianych,
- zakłady dla recydywistów,
- zakłady dla więźniów z anomaliami psychicznymi⁵⁹.

Regulamin wprowadził do zakładów karnych nieznane wcześniej rygory wykonywania kary, mające na celu stopniowanie dolegliwości związanych z jej odbywaniem⁶⁰.

Dość późno, bo dopiero w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, dostrzeżono konieczność odmiennego traktowania kobiet, dotąd odbywających karę pozbawienia wolności w identycznych warunkach jak mężczyźni. Według Tadeusza Kolarczyka, we wskazanym okresie pomyślano o nieco innym traktowaniu kobiet, biorąc pod uwagę ich odrębność osobowościową, i zróżnicowano zakłady dla nich przeznaczone. Na siedemnaście zakładów karnych dla kobiet – dziewięć miało charakter półotwarty lub otwarty⁶¹.

W 1969 r. uchwalono obok kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego także kodeks karny wykonawczy, regulujący wykonywanie kar i środków orzeczonych w postępowaniu karnym⁶². Uchwalenie kodeksu karnego wykonawczego stworzyło podstawę do ukształtowania się prawa

⁵⁶ Tamże, s. 10.

⁵⁷ Ustawa z dnia 11 września 1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministra Sprawiedliwości (Dz. U. Nr 41, poz. 188).

⁵⁸ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 2, poz. 12).

⁵⁹ B. Stańdo – Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 85–87.

⁶⁰ Tamże, s. 87.

⁶¹ H. Machel, *Więzienie...*, dz. cyt., s. 81.

⁶² Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 13, poz. 98). Dalej w skrócie d.k.k.w.

karnego wykonawczego jako samodzielnej gałęzi prawa obok prawa karnego materialnego i procesowego⁶³.

Wprowadzenie nowej kodyfikacji karnej nie pociągnęło za sobą natychmiastowego wydania nowego regulaminu więziennego, poprzez co kilkakrotnie nowelizowano stary regulamin. Nowy został wydany dopiero w 1974 r., i jak stanowiła jego nazwa, był on tymczasowy (Zarządzenie Nr 11 Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności)⁶⁴. Dopiero w 1981 r. Minister Sprawiedliwości wydał zarządzenie w sprawie zmiany tymczasowego regulaminu.

Pomimo wejścia w życie k.k.w. z 1969 r. sytuacja osób pozbawionych wolności w Polsce Ludowej pozostawała wiele do życzenia. Represyjna polityka karna powodowała przeludnienie więzień. Według danych statystycznych za okres 1970–1987 średnio w ciągu roku było w Polsce około 100 tys. uwięzionych. Rekordowy pod tym względem był rok 1973, kiedy liczba uwięzionych osiągnęła wielkość 125 tys. Współczynnik uwięzionych w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców wahał się w tym okresie pomiędzy 214 w roku 1982 i 372 w 1973 roku. Warunki socjalno-bytowe uwięzionych były bardzo trudne nie tylko z powodu przeludnienia. Z reguły w celach nie było ciepłej wody ani wydzielonego aneksu sanitarnego. Relacje funkcjonariuszy i więźniów oparte były na podstawie konfrontacji. W przeludnionych więzieniach o prymitywnym standardzie podstawową metodą sprawowania kontroli nad pozbawionymi wolności stała się przemoc. Posłuszeństwo więźniów starano się uzyskać poprzez wyposażenie funkcjonariuszy w karabiny maszynowe, pałki, psy i kajdany. Sprawy więziennictwa otoczone były ścisłą kontrolą⁶⁵.

Istotne zmiany w dziedzinie penitencjarystyki nastąpiły w 1989 r. po wydaniu przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzenia w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, akcentującego prawa skazanych w znacznie większym stopniu niż czyniły to poprzednie regulaminy⁶⁶. W tym też roku, uchwalono ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego⁶⁷. Na mocy tych ustaw więźniom zagwarantowano prawo do wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych, co stanowiło istotne

⁶³ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 87.

⁶⁴ H. Machel, *Więzienie...*, dz. cyt., s. 87.

⁶⁵ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 89–90.

⁶⁶ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 31, poz. 166). Dalej w skrócie: reg. z 1989 r.

⁶⁷ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 29, poz. 155) oraz o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego (Dz. U. Nr 29, poz. 154).

novum, albowiem wcześniej kwestie te były regulowane przepisami rangi podustawowej⁶⁸.

Kolejne zmiany kodeksu karnego, kodeksu karnego wykonawczego w następnych latach, miały na celu polepszenie warunków odbywania kary pozbawienia wolności osób skazanych. Wprowadzone zmiany dotyczyły także kadry więziennej, poprzez wymianę niemal połowy składu osobowego personelu więziennego oraz zmiany ich postaw względem osadzonych. Nastąpiło otwarcie więzień na kontakty ze światem zewnętrznym. Możliwość prowadzenia działalności na terenie więzień uzyskali przedstawiciele organizacji społecznych, związków wyznaniowych czy grup anonimowych alkoholików. Ostatecznie nowy kodeks karny wykonawczy został uchwalony w dniu 6 czerwca 1997 r.⁶⁹

⁶⁸ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne...*, dz. cyt., s. 90.

⁶⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557) Dalej w skrócie: k.k.w.